

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/nauka-i-edukacja/badania-historyczne/konferencje/26686,Konferencja-naukowa-Co-nam-zostaloz-tamtym-lat-Dyskusyjne-spotkanie-dzialaczy-.html>
01.03.2026, 01:45

Strona znajduje się w archiwum.

Konferencja naukowa "Co nam zostało z tamtych lat...". Dyskusyjne spotkanie działaczy opozycji demokratycznej z lat 1976-1980 - Warszawa, 10-11 czerwca 2002 r.

11.06.2002

W dniach 10 - 11 czerwca 2002 r. w siedzibie IPN odbyło się dwudniowe spotkanie przedstawicieli opozycji politycznej z lat 1976 - 1980 o charakterze dyskusyjnym: "Co nam zostało z tych lat... Opozycja polityczna 1976 - 1980 z dzisiejszej perspektywy".

✖ Pierwszego dnia sesji otwierając obrady prezes IPN prof. Leon Kieres zaznaczył, że pomimo istniejących dzisiaj podziałów politycznych dzielących byłych działaczy opozycji z lat siedemdziesiątych spotkanie takie było bardzo potrzebne. Obowiązkiem Instytutu jest zachowanie pamięci o tamtych czasach oraz o ludziach, którzy "wykuwali najnowszą historię Polski i Polaków". Nigdy bowiem - podkreślił prof. L. Kieres - archiwa nie będą tak cennym źródłem jak świadectwa bezpośrednich świadków wydarzeń - tych sprzed kilkudziesięciu lat.

✖ W spotkaniu udział wzięli: Konrad Bieliński, Seweryn Blumsztajn, Grzegorz Boguta, Mirosław Chojecki, Andrzej Czuma, Urszula Doroszevska, Jan Dworak, Wojciech Fałkowski, Piotr Jegliński, Janusz Krupski, Helena Łuczywo, Paweł Mikłasz oraz Leszek Moczulski.

Pierwsza część dyskusji prowadzonej przez prof. Ryszarda Terleckiego toczyła się wokół problematyki postaw życiowych twórców wydawnictw drugiego obiegu. Według większości uczestników debaty podstawowym czynnikiem decydującym o ich akcesie do opozycji były tradycje rodzinne - sięgające przede wszystkim lat okupacji i konspiracji powojennej, a także środowiskowe - udział w organizacjach młodzieżowych (w tym głównie harcerskich) oraz studenckich, czy też grupach duszpasterskich. Nie mniej ważnym elementem były także często bardzo osobiste doświadczenia z ważnych wydarzeń politycznych owego okresu takich jak: obchody Milenium 1966 r., Marzec 1968 r., jak również wydarzenia w "Ursusie" i Radomiu w czerwcu 1976 r. To właśnie one - jak zauważył jeden z uczestników - oraz chęć zdobycia i pogłębienia wiedzy decydowały o przełamaniu pewnej bariery bycia jedynie obserwatorem. Koszty takiego wyboru okazywały się dla wszystkich uczestników debaty bardzo wysokie. Oznaczały one w praktyce nie tylko relegowanie z uczelni, przerwanie prac naukowych, czy też wyrzucanie z kolejnych miejsc pracy, ale także niejednokrotnie emigrację i faktyczne rozbitcie rodzin. Ofiarom tym - jak zauważyła większość z uczestników - towarzyszyła jednak bardzo wysoka pozycja społeczna wynikająca właśnie z ich aktywności politycznej, kulturalnej i wydawniczej. Sprzyjało temu przyjęcie przez większość autorów kryterium jawności ✖ działania oraz bezpośredni udział w procesie wydawniczym wielu ludzi (np. przy przepisywaniu komunikatów), powodując, iż to właśnie wydawnictwa stawały się zasadniczym czynnikiem inicjującym działalność ówczesnych środowisk opozycyjnych. Ich silna integracja - określona przez obecnych mianem wspólnoty ludzi struktur - pozwalała z kolei na wyeliminowanie obaw przed działaniami SB, przyczyniając się do

zdynamizowania rynku wydawniczego drugiego obiegu. Jak zauważył jeden z obecnych na spotkaniu - począwszy od 1976 r. co roku następowało praktyczne podwojenie nakładów oraz kręgu osób zaangażowanych w działalność edytorską, kolportażową. Swoisty przełom nastąpił w roku 1979 r. - który można określić mianem "złotego okresu" wydawnictw niezależnych w PRL (tylko wydawnictwu NOWA udało się wydać do 1981 r. 100 tytułów).

✖ Zdaniem większości obecnych - pomimo znacznego stopnia zinfiltrowania struktur opozycyjnych przez SB - nigdy nie udało się jej uzyskać większego wpływu na oblicza wydawnictw drugiego obiegu.

Dalsza część dyskusji poświęcona była kwestiom organizacji pierwszych wydawnictw, w tym pozyskiwania przez nie sprzętu poligraficznego, technik powielania oraz kolportażu.

Druga debata poświęcona była kulturze i nauce niezależnej. Wzięli w niej udział, poza prowadzącym: prof. Andrzejem Friszke: Stefan Amsterdamski, Jacek Bocheński, Teresa Bogucka, Lech Dymarski, Tadeusz Kowalik, Anna Kowalska i Krystyna Starczewska. Dyskusja toczyła się głównie wokół działalności Towarzystwa Kursów Naukowych (w tym działaniom bojówek organizowanych przez SB oraz SZSP). Zdaniem większości uczestników spotkania prowadzona przez nie działalność miała dla wielu środowisk przede wszystkim znaczenie formacyjne i światopoglądowe. Polityka nie była wówczas - jak zauważył jeden z uczestników - rozgrywką różnych grup i koterii, ale dyskusją o idei. Dlatego właśnie zostawiła trwały ślad w świadomości społecznej.

✖ W drugim dniu spotkania (11 czerwca 2002 r.) odbyła się kolejna z serii debat poświęconych działalności opozycyjnej z drugiej połowy lat siedemdziesiątych. W spotkaniu poświęconym problematyce pierwszych organizacji pracowniczych i studenckich, wzięli udział m.in.: Bogdan Borusewicz, Franciszek Grabczyk, Grzegorz Grzelak, Jan Lityński, Wojciech Onyszkiewicz, Zbigniew Romaszewski, Janusz Rożek, Józef M. Ruszar, Bronisław Wildstein oraz Henryk Wujec i Liliana - Batko-Sonik.

Podczas spotkania prowadzonego przez prof. Jerzego Holzera przedstawiona została geneza powstania pierwszych struktur Wolnych Związków Zawodowych organizowanych na Wybrzeżu Gdańskim, Śląsku, KSS KOR, ROPCiO, jak również niezależnych organizacji studenckich - przede wszystkim SKS w Krakowie, oraz RMP. Zasadniczą osią dyskusji była próba odtworzenia przez uczestników debaty mechanizmów tworzenia się zintegrowanej opozycji grupującej do tej pory odległe od siebie środowiska - robotnicze i inteligenckie. Jak zauważył jeden z zebranych, zasadniczym punktem wyjścia do sformułowania przez środowiska inteligenckie oferty dla grup pracowniczych stanowiły bolesne doświadczenia z wydarzeń marca 1968 i grudnia 1970 r., kiedy to odizolowane przez władze różne grupy społeczne i środowiskowe nie były w stanie przeciwstawić się represjom. Dopiero na gruncie tej wiedzy pojawiła się świadomość, że tylko wspólne działania robotników i środowisk inteligenckich mogą doprowadzić do zmiany systemu. Pierwszy ruch w tym zakresie należał według wszystkich zebranych do KSS KOR, będąc bezpośrednią konsekwencją wydarzeń w "Ursusie" i Radomiu w czerwcu 1976 r. Zorganizowana wówczas akcja pomocy socjalnej i prawnej dla represjonowanych zakończyła się dużym sukcesem, odbijając się szerokim echem w środowiskach pracowniczych. Według opinii części uczestników miało to związek z faktycznym wejściem KOR w rolę typową dla organizacji związkowych - broniących praw pracowniczych (przykładem takiego działania była chociażby opracowana przez KOR Karta Praw Pracowniczych). Nawiązany wówczas kontakt poszerzony został wkrótce o ofertę wydawniczą - ulotkową oraz - w postaci wydawanego przez KOR pisma "Robotnik" (w 1979 r. jego nakład wynosił około 70 tys. egzemplarzy).

✖ Ważnym efektem zapoczątkowanej wówczas współpracy stało się przełamanie przez KOR, ROPCiO bardzo silnego - zdaniem zebranych - poczucia izolacji i anonimowości większości

robotników. Według opinii jednego z uczestników debaty - SB było stale obecne w życiu robotników, łatwiej było tam o zastosowanie represji fizycznej, a dla znacznej części pracowników dużych zakładów wyrzucenie z pracy równało się wprost utracie środków do życia, podczas gdy inteligencja dysponowała wówczas zintegrowanym zapleczem środowiskowym. Dopiero wiedza o przypadkach stosowania przez władzę represji: fizycznych i socjalnych pozwalała przełamać barierę strachu. Różnorodność działań prowadzonych przez KOR, ROPCiO wymuszała wreszcie na władzach - zdaniem części zebranych - tzw. reakcję pozytywną - tj. częściową choćby realizację zgłaszanych przez opozycję postulatów.

Geneza powstania Studenckiego Komitetu Solidarności - zdaniem uczestników obrad - związana była nierozdzielnie z ideą samoorganizowania się społeczeństwa. Grupował on ludzi o różnych orientacjach politycznych - tworząc typową dla tego środowiska atmosferę polifoniczności tradycji. W zeszmacyonym społeczeństwie - jak zauważył jeden z dyskutantów - wszyscy wstydzieli się swoich ról, w SKS było dokładnie na odwrót - każdy miał możliwość samorealizacji. Rozpatrując przyczyny sukcesu SKS część z zebranych zwracała także uwagę na rolę Kościoła Katolickiego (duszpasterstw akademickich), który choćby moralnie wspierał podobne inicjatywy.

Ostatnią czwartą debatę, prowadził prof. Andrzej Paczkowski. W dyskusji na temat sporów i podziałów ideologicznych i programowych wzięli udział: Piotr Wierzbicki, Henryk Wujec, Bogdan Borusewicz, Karol Głogowski, Aleksander Hall, Leszek Moczulski, Adam Wojciechowski, Jan Lityński, Zdzisław Najder, Wiesław Chrzanowski, Andrzej Czuma, Zbigniew Romaszewski, Jan Olszewski, Adam Macedoński i Janusz Bazydło.

Według większości uczestników panelu spory ideologiczne w latach 1976 - 1980 odgrywały rolę  drugoplanową. Istniała w wówczas daleko idąca współpraca środowisk o bardzo różnych korzeniach politycznych. Łączył je bowiem pierwotny, wspólny cel - tworzenie niezależnych środowisk opozycyjnych, w ramach których istniałaby możliwość wolnej wymiany myśli. Istniało poczucie wspólnoty, jak wyraził to jeden z uczestników dyskusji - udało się stworzyć pluralistyczną, ideowo zróżnicowaną "rodzinę opozycji demokratycznej". Zasadnicze spory toczyły się natomiast wewnątrz poszczególnych ugrupowań, mając jednak przede wszystkim podłoże historyczne: czy lepsza jest droga wytyczona przez Józefa Piłsudskiego czy Romana Dmowskiego. Z rzadka dochodziło do międzyśrodowiskowej debaty, wywołanej źródłami inspiracji ideologicznej, a tym bardziej - dotyczących przyszłego kształtu wolnej Polski. Równocześnie pojawiały się jednak zasadnicze rozbieżności co do rozumienia tak podstawowych pojęć, takich jak naród (wspólnota narodowa czy też struktura społeczna). Toczyły się też debaty na temat możliwych do osiągnięcia ram niezależności państwa polskiego od ZSRR. Program maksimum zależał jednak zawsze od aktualnej sytuacji politycznej. I tak w 1977 roku toczyła się dyskusja na temat możliwości i celowości procesu "finlandyzacji" PRL. Koncepcja taka pojawiła się w środowisku KOR-owskim, ale nawet wewnątrz niego wywołała kontrowersje i głosy sprzeciwu. Tymczasem propozycje ROPCiO były jak na ówczesne czasy dużo bardziej radykalne. Zakładały one możliwość odzyskania z czasem całkowitej niepodległości. Przy takim podejściu niezwykle istotna była myśl o zachowaniu "substancji narodowej" w jak najmniej naruszonym stanie. Środowisko KOR prezentowało stanowisko bardziej ewolucyjne: powolne zmiany istniejącego systemu miały doprowadzić do zwiększenia suwerenności państwa Polskiego. Różnica poglądów na ten temat była główną osią podziału między grupami powołującymi się na tradycję niepodległościową, a wywodzącymi się z nurtu rewizjonistycznego, czy też dysydenckiego. Najbardziej reprezentatywnym i dostępnym forum wymiany tych myśli były wydawnictwa, biuletyny, ulotki obiegu niezależnego.

Nie należy przy tym zapominać o roli Kościoła Katolickiego, stanowiącego, jak padło w dyskusji, swoisty "parasol ochronny" całej opozycji. Duchowni byli aktywnie zaangażowani w prace obydwu

nurtów.

Cała dwudniowa dyskusja po autoryzacji przez uczestników, zostanie opracowana naukowo i opublikowana przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie.

[Następny Strona](#)

